**Nr. 81.** We Lwowie wtorek dnia 18 lutego 1902 r. **Rok XXXV.**

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

## Wydanie poranne.

# Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.



## Rozruchy uliczne w Tryjeście.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“.*)

**Wiedeń** 18 lutego. Wczoraj w parlamencie posłowie omawiali ostatnie zajścia w Tryjeście i sprawę zaprowadzenia przez rząd stanu wyjątkowego i sądów doraźnych. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej, gdyż rząd wniesie do izby odpowiednie przedłożenie.

Włosi, socjaliści, Wszechniemcy i Młodoczesi będą zwalczali zarządzenia rządu i będą żądali zniesienia stanu wyjątkowego. Są oni zdania, że władze rządowe dopuściły się wielu błędów i że przy rozumnem i taktownem postępowaniu można było uniknąć rozlewu krwi. W każdym razie jednak przyjęcie przez parlament do wiadomości zarządzeń rządowych, nie ulega wątpliwości.

Prezydent gabinetu dr. Koerber zamierza znieść w Tryjeście stan wyjątkowy natychmiast, gdy zapanuje tam spokój.

Rząd ma być w posiadaniu sprawozdań, stwierdzających, iż zorganizowani robotnicy socjalistyczni stali zdaleka od tych rewolucyjnych wykroczeń, a wywołały je żywioły anarchistyczne i irredentystyczne.

**Tryjest** 18 lutego. Dziś wracają już wszyscy robotnicy do pracy.

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb inspektora policji, zamordowanego dwoma strzałami z rewolweru przez niewyśledzonego dotąd zbrodniarza.

W pogrzebie wzięli udział: namiestnik i dyrektor policji.

Między aresztowanemi wczoraj dziewięciu osobami za podburzanie do ekscesów, znajduje się znany anarchista Józef Rovigy i naczelny redaktor tutejszego pisma socjalistycznego Toth, członek sądu rozjemczego.

**Wiedeń** 18 lutego. Studenci włoscy uchwalili wyrazić ubolewanie rodzinom zabitych w Tryjeście i przesłali 600 koron na rzecz rodzin, pozostałych po zabitych.

**Wiedeń** 18 lutego. Dziś posłowie włoscy odbędą przed posiedzeniem izby zebranie, na którem omawianą będzie sprawa, jakie mają zająć stanowisko w izbie w kwestji ostatnich zajść w Tryjeście i zarządzeń władz.

**Tryjest** 18 lutego. Wczoraj panował zupełny spokój. Restauracje i kawiarnie były otwarte.

**Tryjest** 18 lutego. Wczorajsze przedpołudnie przeszło zupełnie spokojnie. We wszystkich pracowniach, w porcie i na kolei robotnicy rozpoczęli na nowo pracę. Wszystkie sklepy otwarto. Komunikacja tramwajem elektrycznym mogła być dopiero w południe po wielu reparacjach rozpoczęta. W ciągu ostatniej nocy aresztowano wiele osób pod zarzutem anarchizmu. Stan trzech ciężko rannych osób w szpitalu jest groźny. Innych 25 osób ranionych jest na drodze do polepszenia. Na prowincji panuje zupełny spokój. W nocy zawinęły do tutejszego portu dwa okręty wojenne „Wiedeń i „Monarcha“, oraz jeden torpedowiec.

**Tryjest** 18 lutego. Podesta otrzymał z ministerstwa handlu depeszę, donoszącą, że władzom udzielono upoważnienia do jak największego ograniczenia służby straży na okrętach. do której używani są palacze.

Burmistrz wydał do obywatelstwa odezwę; wskazując w niej na smutne zajścia ostatnich dni, które zmusiły najwyższe władze państwowe do zarządzenia nadzwyczajnych środków, celem przywrócenia spokoju, wzywa ludność, aby była posłuszną zarządzeniom władzy i spokojnem, a wzorowem zachowaniem, przyczyniła się do powrotu normalnych stosunków, aby każdy powrócił do swoich zajęć.

Wczoraj o 2 popoł. odbył się pogrzeb zastrzelonego inspektora policji przy udziale namiestnika i innych dygnitarzy.

Przybył tu także okręt wojenny „Budapeszt“. W mieście panował przez cały wczorajszy dzień spokój.

**Praga** 18 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez socjalistów. Na porządku dziennym stała sprawa zajść tryjesteńskich. W zebraniu wzięło udział około 700 osób, rozwiązano je jednak z powodu burzliwego przebiegu obrad. Uczestnicy rozeszli się w spokoju.

## Rada państwa.

(*Telegram Dziennika polskiego*).

**Z komisji kolejowej.**

**Wiedeń** 18 lutego. Wczoraj pojawiło się sprawozdanie subkomitetu poselskiej komisji kolejowej w przedmiocie upaństwowienia kolei w Austrji. Sprawozdanie podnosi uchwałę subkomitetu, domagającą się upaństwowienia wszystkich prywatnych linij kolejowych w Przedlitawii, a mianowicie kolei północno-zachodniej, linij Towarzystwa kolei państwowych, „Norddeutsche Verbindungsbahn,“ jakoteż kolei północnej Ferdynanda. Co do tej ostatniej kolei sprawozdanie wzywa rząd, aby wszelkiemi siłami starał się, w myśl ustawy z r. 1885, przeprowadzić jej upaństwowienie z dniem 1 stycznia 1904 r. Nadto sprawozdanie poleca rządowi, aby rozważył, czy nie byłoby wskazanem przedłożyć ustawę o akcji upaństwowienia kolei.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

**Przeniesienia.**

**Wiedeń** 18 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Franciszka Maramorosza ze Złoczowa do Sanoka oraz Aleksandra Miskyr'ego z Sanoka do Złoczowa. Minister sprawiedliwości przeniósł dalej naczelnika kancelarji Władysława Kostrzewskiego z sądu obwodowego w Sanoku do sądu krajowego we Lwowie, a asystenta kancelaryjnego sądu obwodowego w Rzeszowie Wojciecha Peperę zamianował naczelnikiem kancelarji sądu obwodowego w Sanoku.

**Pogłoska.**

**Praga** 18 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, iż prezydent gabinetu dr. Koerber ma zamiar ze względu na to, iż czeka go ciężka praca przeprowadzenia uciążliwych rokowań w sprawie traktatów handlowych, odstąpić portfel ministerstwa spraw wewnętrznych namiestnikowi Czech hr. Coudenhovemu, a dla siebie zatrzymać tylko prezydjum gabinetu.

**Z sejmu węgierskiego.**

**Budapeszt** 18 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusji budżetowej p. Rakovszky ze stronnictwa ludowego, ponownie omawiał sprawę hr. Zichy. Mowca zarzucał prezydentowi gabinetu, że nie interweniował na czas. Minister a latere Szechenyi powinien był wyciągnąć konsekwencje, skoro nie mógł przeprowadzić wysłania innego Węgra w miejsce hr. Zichyego. Co się tyczy umotywowania interpelacji Komjathy'ego, dziwi się mowca, dlaczego p. Komjathy zwrócił się przeciw arcyksięciu, który objawił przecież dobrą wolę przyjęcia w skład świty także Węgra.

Prezydent ministrów Szell odpiera zarzut, jakoby nie był wziął w obronę arcyksięcia wobec ataków Komjathy'ego. Jeśli nie uczynił tego w ten sposób, jak p. Rakovszky, to tylko dlatego, że jest zwolennikiem innego sposobu dyskutowania. Zresztą mowca wyrażał się o arcyksięciu w tonie serdecznym i każdy, kto go słyszał, musiał odnieść wrażenie, iż słowa jego wypływały z serca i przekonania.

**Z sejmu pruskiego.**

**Berlin** 18 lutego. W sejmie pruskim podczas rozprawy nad etatem ministerstwa sprawiedliwości p. Barth krytykował postępowanie zarządu sprawiedliwości; który nie ukarał stosownie prokuratora Cuny'ego, mimo iż tenże, nie pomnąc, że jest prokuratorem, na knajpie studenckiej oświadczył, iż wśród pewnych okoliczności jest przykazaniem honoru naruszyć ustawę przeciw pojedynkowi.

Minister sprawiedliwości Schönstett wyjaśnił, że Cuny'ego za karę właśnie przeniesiono do innego miasta. Zresztą jest powszechnie wiadomem, że pojedynków studenckich nie traktuje się podług litery prawa, a należało także uwzględnić okoliczności, wśród których prokurator przemawiał.

P. Mizerski podnosił skargi Polaków z powodu upośledzenia ich języka i narodowości, występował ostro przeciw hakatystom i wzywał rząd do wystąpienia przeciw nim.

Minister sprawiedliwości Schönstedt oświadczył, że rząd odmawia zajęcia stanowiska przeciw stowarzyszeniu hakatystów. Następnie posiedzenie zamknięto.

**Z parlamentu niemieckiego.**

**Berlin** 18 lutego. W ciągu dyskusji nad budżetem wojskowym wniósł p. Lenzmann rezolucję, wzywającą rząd, aby wszelkimi środkami starał się usunąć i wytępić manję pojedynkową, szerzącą się coraz bardziej w kołach oficerskich, a tak sprzeczną z zasadami religji i moralności i przepisami ustawy. P. Bachem zgodził się na tą rezolucję, wyrażając zdanie, że pojedynki muszą być bezwzględnie usunięte. P. Bebel zwalcza pojedynki i oświadcza się za tem, aby osoby pojedynkujące się wydalać z wojska. Mowca żali się na złe obchodzenie się z żołnierzami i przytacza szereg wypadków złego traktowania żołnierzy, wskutek czego szerzy się w wojsku niemieckiem dezercja.

P. Tiedeman oświadcza, że nie można pojedynków usunąć, jeżeli się nie chce równocześnie zniszczyć germańskich pojęć o honorze. (Śmiech i protesty na lewicy).

Minister wojny Gossler oświadcza, że jest w rzeczywistości ważnem, aby do Wrześni i Śremu wysłać po jednym bataljonie wojska z załogi poznańskiej. Dalej wywodzi, że obchodzenie się z żołnierzami nie jest złe, polemizuje z wywodami Bebla i sądzi, że zarząd wojskowy nie zgodzi się na proponowaną przezeń reformę. Minister twierdzi, w przeciwieństwie do wywodów Bebla, że wojsko niemieckie jest bardzo dobre i skromne. Mamy przed sobą — powiada — ciężkie zadanie, ale spełniamy nasze obowiązki sumiennie. Wobec posła Chrzanowskiego, powiada, że niesłusznem jest twierdzenie, jakoby przeciw młodzieży szkolnej wysyłano do Wrześni dwa bataljony wojska; pójdzie tam jeden bataljon, na co tamtejsza reprezentacja w zupełności się zgodziła. Jest niesłusznem, jakoby „pruska Schneidigkeit“ zwracała się przeciw religji katolickiej.

Na tem obrady przerwano.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż** 18 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad budżetem ministerstwa wyznań. Dep. Breuton zażądał skreślenia 100 franków z całego budżetu, aby izba przez to zadokumentowała życzenie skreślenia wogóle budżetu wyznań na r. 1903.

Prez. ministrów Waldeck-Rousseau wystąpił przeciw wnioskowi, który też odrzucono 336 głosami przeciw 172.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn** 18 lutego. W izbie gmin oświadczył sekretarz parlamentarny Arnold Forster, że Weihaiwei będzie nadal używane, jako stacja dla flotyli. Roboty około ufortyfikowania portu wstrzymano wyłącznie z przyczyn strategicznych.

### H. K. T.

**Berlin** 18 lutego. Policja tutejsza zaczyna się obchodzić w sposób bardzo szorstki z Polakami. Gdy Stowarzyszenie studentów polskich urządziło sobie w sobotę wieczorek, lokal Stowarzyszenia otoczyła policja, a porucznik policji z 8 policjantami wszedł do lokalu, gdzie ujrzawszy 20 studentów, siedzących przy stołach i pijących piwo, wezwał ich, aby lokal opuścili.

Następnie przeprowadził ścisłą rewizję w lokalu, ale żadnych podejrzanych papierów nie znalazł. Dwóch studentów aresztowano za to, że nie dali znać władzy o tem, rzekomo politycznem zebraniu.

W Charlottenburgu w jednym z domów prywatnych aresztowano 8 studentów i przewieziono ich do Berlina. Wczoraj rano po przesłuchaniu, uwolniono ich z więzienia.

### Stan zdrowia papieża.

**Rzym** 18 lutego. Agencja Stefaniego donosi, że niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia papieża są zupełnie bezpodstawne. Papież ma się zupełnie dobrze.

### Stan zdrowia hr. Tołstoja.

**Jałta** 18 lutego. Wczoraj nastąpiło w stanie zdrowia hr. Tołstoja nieznaczne polepszenie. Ogólny stan chorego jest pomyślny. Przytomność jest niezamącona lecz zupełnie świeża.

### Choroba króla belgijskiego.

**Antwerpia** 18 lutego. Jedno z pism donosi, że król belgijski Leopold nie opuszcza pałacu, gdyż cierpi na silne zapalenie gardła. Zarządzono najdalej idące środki, celem pielęgnowania pacjenta.

### Pancerz kulotrwały Szczepanika.

**Kraków** 18 lutego. Na urządzonej przez redakcję *Ilustracji polskiej* wystawie fotograficznej odbyły się wczoraj próby z pancerzem Szczepanika. Tkanina jest 1 centimetr gruba, pancerz ochraniający tylko piersi waży 90 dekagr. i kosztuje 6.000 k., pancerz na piersi i plecy kosztuje dwa razy tyle. Dotychczas trzy pancerze po 6.000 k. zamówił kedyw egipski. Próby wczorajsze wypadły bardzo dobrze.

Kapitan Niewiarowski strzelał do pancerza cztery razy z kilku stron i z rozmaitych odległości z 9 milimetrowego rewolweru, przebijającego 5 centimetrową deską i 2½ cmtr. blachę. Za każdym razem kule spłaszczone odpadały, pozostawiając tylko czarne plamy na tkaninie.

Umieszczono pancerz na twardej desce. Kula robiła w desce dziurę, na 3 mm. głęboką, pancerza jednak nie zdołała przebić. Próbowano także szablą wytrzymałości pancerza i z tych prób jednak pancerz wyszedł zwycięsko i cało.

### Serbja a Czarnogóra.

**Belgrad** 18 lutego. Rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie, że czarnogórski minister spraw zagranicznych Vukovicz przybędzie tam z poufną misją od ks. Nikity czarnogórskiego i wręczy królowi Aleksandrowi własnoręczne pismo księcia.

### Wojna w Transwaalu.

**Paryż** 18 lutego. *Matin* przynosi z Londynu następującą wiadomość z zastrzeżeniem: Obaj delegaci Boerów, którzy w sobotę opuścili Belgję, udali się nie do Stanów Zjednoczonych, ale do Transwaalu, rzekomo, aby starać się, by Boerowie zaprzestali walki.

### O pojedynek.

**Hannower** 18 lutego. Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych, trybunał skazał dzierżawcę Falkenhagena, za zabicie w pojedynku landrata Bennigsena, na sześć lat twierdzy.

### Wypadki w Chinach.

**Londyn** 18 lutego. *Times* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Rokowania w sprawie rewizji chińskich traktatów handlowych z mocarstwami, przerwano na jakiś czas, ponieważ w rodzinie Szenga wybuchła szkarlatyna.

### Zamach morderczy.

**Budapeszt** 17 lutego. Starszy żupan Józef Bartosz w Szaroszpatak wytoczył śledztwo dyscyplinarne miejskiemu egzekutorowi podatkowemu Janowi Levayowi, za opieszałe pełnienie służby. Levay, przeprowadzony tem zarządzeniem do wściekłości, strzelił w biurze dwa razy z rewolweru do swego szefa, notarjusza podatkowego, Ludwika Sulacza, ale na szczęście nie trafił go. Levay aresztowany. Przesłuchany przez sędziego śledczego, przyznał się, iż chciał zastrzelić najpierw Salacza, a potem sobie odebrać życie.

### Trzęsienie ziemi.

**Baku** 18 lutego. Do Szemacha, gdzie cała ludność obozuje pod gołem niebem, wysłano bataljon strzelców i oddział piechoty z 200 namiotami. Liczba osób, które podczas ostatniego trzęsienia ziemi utraciły życie, wynosi 2.000. Liczba zniszczonych domów wynosi 4.000. Wskutek trzęsienia ziemi znis czało 34 wsi w okolicy Szemachy. Koło wsi Mazara, na wschód od Szemachy, nastąpił wybuch nowego wulkanu. Potok Jeonczajka zmienił swój bieg.

### Pożar.

**Praga** 18 lutego. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w fabryce grzebieni z celuloidu firmy Robiczek-Fischer w Liben. Pożar zniszczył całą fabrykę doszczętnie.

### Eksplozja.

**Tulon** 18 lutego. Na okręcie „Pioncèz" nastąpiła eksplozja, która zniszczyła znaczną część okrętu. Kapitan i pewien podróżny, którego identyczności nie zdołano stwierdzić, ponieśli śmierć. Inni podróżni zdołali się uratować.

### Strejki i demonstracje robotnicze.

**Rzym** 18 lutego. Wczoraj popołudniu odbył się tu mityng robotników bez zajęcia. Uchwalono wybrać komitet i polecić mu wygotowanie spisu robotników bez zajęcia w całych Włoszech. Następnie uchwalono w całych Włoszech odbyć o jednej i tej samej porze zgromadzenia.

Dotychczas spokoju nigdzie nie zakłócono. Rząd zarządził wszelkie środki ostrożności.

**Rzym** 18 lutego. Po mityngu usiłowała grupa demonstrantów wtargnąć do śródmieścia. Odparły ich policja i wojsko. Aresztowano 42 osób.

**Madryt** 18 lutego. W Barcelonie wybuchł strejk służby tramwajowej, do którego przyłączyli się inni robotnicy I tak w ciągu dnia wczorajszego zaprzestali pracy woźnicy, robotnicy portowi i zecerzy. Z tego powodu nie wychodzą dzienniki. Sytuacja jest bardzo poważna. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starcia, przyczem wiele osób odniosło obrażenia. Ogłoszono w Barcelone stan oblężenia.

**Barcelona** 18 lutego. Rozpoczął się tu powszechny strejk. Wszelki ruch ustał. Ogółem strejkuje 40.000 ludzi.

---

**Kraków** 18 lutego. Staraniem uczniów gimnazjum św. Jacka odbył się wczoraj w sali „Sokoła" uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Bohdana Zaleskiego.

**Cetynja** 18 lutego. Minister spraw zagranicznych, wojewoda Vukovic, wyjechał do Belgradu.

**Budapeszt** 18 lutego. Cesarz udał się wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

**Waszyngton** 18 lutego. Senat przyjął w niezmienionem brzmieniu traktat, mocą którego Stany Zjednoczone objęły duńskie zachodnie Indje.

## Kolej do Winnik.

Komisja dla rewizji trasy kolei Lwów-Winniki-Brzeżany, odbyła wczoraj w ratuszu posiedzenie, pod przewodnictwem starosty p. Ustjanowskiego. Ze strony ministerstwa kolejowego wziął w posiedzeniu udział starszy inspektor kolejowy Steiner, ze strony ministerstwa wojny kapitan jeneralnego sztabu Tlaskal, z wydziału krajowego p. Motylewski, starszy inżynier p. Kinel i p. Filippi. Ze strony reprezentacji m. Lwowa, przybyli p. prezydent Małachowski, rektor Dieślewski, dr. Marjański i radny Gołąb. Z magistratu lwowskiego, radca Cossa i komisarz Tybinka, z izby handlowej sekretarz dr. Stesłowicz, z lwowskej rady powiatowej poseł p. Merunowicz i p. Zaremba, imieniem wreszcie konsorcjum budowy dr. Czyżewicz i p. Szczerbicki.

Kiedy w toku obrad przewodniczący komisji przedstawił istniejące dwa projekty przeprowadzenia trasy, reprezentanci lwowskiej gminy, poparci przez delegatów rady pow. i ministerstwo wojny, sprzeciwili się stanowczo przeprowadzeniu kolei z Podborzec do Winnik z ominięciem Lwowa i żądali wykonania projektu pierwotnego Kozielniki, łyczakowska rogatka, Winniki.

Po południu zwiedziła komisja gremialnie dworzec kolejowy Podzamcze, jakoteż miejsce za rogatką łyczakowską, gdzie stanąłby proponowany łyczakowski dworzec.

Dnia 20 bm. odbędzie się rewizja trasy w Przemyślanach, 21 w Brzeżanach, a 22 w Podhajcach. Ostateczne wnioski w sprawie budowy tej kolei zapadną w dniu 24 bm., jest zaś wszelka nadzieja, że wypadną one po myśli reprezentacji gminy lwowskiej.

## KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Wtorek 18 lutego.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W muzeum botanicznem (ul. św. Mikołaja 4) od godziny 7 - 8 wieczorem, prof. uniw, dr T. Ciesielski: „O bakterjach" (dokończenie). — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ 8½ wieczorem dr. St Witkowski: „Elementarny kurs języka łacińskiego".

Teatr miejski: „Wesoła dwójka", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

---

**Kalendarz**. Wtorek (18): Flawiana. — Wielosława — (5): Ahaftyi mucz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód o godzinie 5 minut 20.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pochmurno

**Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, wyjechał wczoraj popołudniu w sprawach urzędowych do Wiednia. Dziś weźmie p. marszałek udział w uroczystem posiedzeniu izby panów, które odbędzie się z okazji złotego wesela arcyks. Rainera.

Metropolita ks. Szeptycki, wyjechał wczoraj do Wiednia.

P. Tadeusz Romanowicz, członek wydziału krajowego, złożył mandat poselski do rady państwa.

**O język polski** przy nauce religii. Z Białej (gub. siedlecka) wydalono w zeszłym tygodniu 25 uczniów za protest przeciw nauce religii po rosyjsku. Z Siedlec wydalono 202 uczniów.

**Czwarty zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublanie** odbędzie się, na prośbę komitetu zjazdowego w Lublanie, nie w czasie Świąt Wielkanocnych, lecz w czasie Świąt Zielonych, dnia 18 i 19 maja, a to głównie dlatego, że Święta Wielkanocne w tym roku przypadają w marcu, kiedy jeszcze Kraina cała pokryta jest śniegiem. Komitet zjazdowy zaś chce pokazać gościom swoim piękne okolice swej ojczyzny w pełni zieleni i kwiecia, a przedewszystkiem czarowne okolice Bledu i Postojanska.

Komitet lublański pracuje gorliwie około przygotowania prac zjazdu. Wszelkie zapytania w sprawie zjazdu należy adresować do obu przewodniczących komitetu przygotowawczego, bądź do dra Karola Trilbera, redaktora *Slovanskego Narodu*, bądź do dra Eugenjusza Lampego, redaktora pisma *Dom i Svet*.

**Z armji.** Przeniesieni: podporucznik Wilhelm Kopietz z 13 pp. obr kraj. do 20 pp. obr. kraj. w Stanisławowie; podporucznicy w nieczynnej służbie: Leon Towarnicki z 36 pp. obr. kraj. w Kołomyi do 19 we Lwowie i Emanuel Peck z 33 pp. obr. kraj. w Stryju do 29 w Budziejowicach; asystent ewidencyjny obr. kr. Marceli Sebastjański z 33 w Stryju do 20 w Stanisławowie.

**Z teatru.** Mimo ustąpienia ze sceny, pani Żelazowska posiada jeszcze wielu przyjaciół, którzy w miłej pamięci przechowali wrażenie, jakie ongi gra jej budziła. To też zapowiedziany na wczoraj występ gościnny byłej artystki skarbkowskiego teatru,

stał się dla wielu wabikiem i sala na przedstawieniu „Niobe" Paultona, była obsadzoną wcale dobrze. Wiadomo, że rola tytułowa tej sztuki należała zawsze do popisowych w repertoarze pani Żelazowskiej, odpowiada bowiem najlepiej jej głosowi, postaci i ruchom. Wczorajszy występ potwierdził tę opinję w zupełności, a artystce przyniósł serdeczną owację ze strony słuchaczów którzy po akcie pierwszym wręczyli jej dwa wspaniałe kosze z kwiatami i ogromny wieniec. Sztuka, jakkolwiek nie tęgo wystudjowana, szła w całości nie źle. Oczywiście najwięcej zasłużonych oklasków dostało się p. Romanowi (dyrektor Dunn), którego szczera *vis comica* budziła ogromną wesołość w audytorjum.

**Konsulat amerykański we Lwowie.** Od dwu lat toczą się już rokowania o utworzenie we Lwowie konsulatu amerykańskich Stanów Zjednoczonych. Obecnie sprawa ta weszła w nową, a ostateczną fazę, tak, że można mieć nadzieję, że w ciągu bieżącego roku, konsulat ten we Lwowie ostatecznie kreowany zostanie Na przyszłego lwowskiego konsula północno-amerykańskiej Unji prenotowany jest Polak, redaktor jednego z najpoważniejszych pism polskich w Ameryce. Konsulat amerykański byłby po rosyjskim, niemieckim i francuskim, czwartym we Lwowie.

**Z powodu zawiei śnieżnej** zastanowiono wczoraj ruch ogólny pomiędzy stacjami Potutory i Ostrów-Berezowica, na szlaku Halicz-Ostrów-Berezowica, przypuszczalnie na 3 dni.

**Walne zgromadzenie Towarzystwa św. Salomei**, które obecnością swą zaszczycił ks. arcybiskup Bilczewski, odbyło się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej. Przewodniczyła p. Jadwiga Paparowa. Z odczytanego sprawozdania z czynności w roku ubiegłym, dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo liczyło 57 czynnych i 96 wspierających członków, dochody wynosiły 11.317 kor. 72 hal., rozchody 8.788 kor. 66 hal Z funduszów Towarzystwa otrzymywało zapomogi 153 wdów i 171 sierot.

Po przyjęciu przez aklamację sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przeprowadzono wybór zarządu na rok bieżący. Przewodniczącą Towarzystwa, wybrano ponownie p Jadwigę Paparową, jako jej zastępczynie pp. Melanię Ochenkowską i Aurelję Andrzejowską, sekretarką p. Helenę Weiglową, skarbniczką p. Bronisławę Domaszewską.

Na zakończenie, przemówił ks. arcybiskup ze zwykłą sobie słodyczą i podnosząc błogą działalność Towarzystwa, podziękował członkom jego za trudy, za ofiarność i życzył mu dalszego rozwoju. Wreszcie, wezwał arcypasterz obecne panie do gorliwego zbierania składek na budowę kościołów, a w pierwszej linji na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie i udzieliwszy wszystkim obecnym arcypasterskiego błogosławieństwa, opuścił zebranie.

**„Wszyscy za jednego".** Służącej Anastazji Walkównej, która na placu Krakowskim liczyła zawinięte w chustce pieniądze, wyrwał z rąk chustkę wraz z 4 koronami 15-letni Mendel Thun i począł uciekać. Obrabowana służąca, krzycząc: „złodziej!" — „łapajcie złodzieja", rzuciła się za nim w pogoń, niestety jednak, cały znajdujący się na ulicy tłum złożony z samych żydów tylko, zamiast łapać złodzieja, poczęła zatrzymywać okradzioną służącą i przeszkadzać jej w ściganiu. Na szczęście, uciekający złodziej natknął na kaprala policji, Żółtego, który nie bacząc na groźne stanowisko, otaczającego go tłumu chałatowców, aresztował złodzieja i odprowadził na inspekcję policyjną.

**Kradzież u „talmijubilera"** Halperna, któremu, jak to onegdaj donieśliśmy, skradziono z szafki wystawowej przy ul. Grodeckiej, kilkadziesiąt „klejnotów" z imitacji złota, została pomszczoną! Jej sprawcy: Marjan Żygulski, Juljan Pozowski i Karol Horodyski, wyśledzeni już zostali przez policję i odstawieni do więzienia

# Dział ekonomiczny.

— **Rzym** 18 lutego. Rada generalna banku włoskiego, uchwaliła wypłacić dywidendę po 18 lirów od akcji.

**Petersburg** 18 lutego Bank państwowy zniżył dyskont dla weksli trzymiesięcznych na $4^1/_2$ procent, dla 3 6 miesięcznych na $5^1/_2$ pr. Stopę procentową dla lombardów zniżono na $5^1/_2$ do 6 pr. Dyskont giełdowy wynosi 5 $5^1/_2$ pr.

— **Z koleji.** Według ogłoszenia, zawartego w *Wiener Zeitung*, rozpisaną została budowa projektowanego, około 6300 metrów długiego, dwutorowego Wocheinerskiego tunelu na linji koleji państwowej Klagenfurt (Villach) Gorycja-Tryjest.

Oferty będą przyjmowane najpóźniej do 8 marca rb. 12 godz w południe w dyrekcji dla budowy koleji żelaznych w Wiedniu.

Warunki i inne dokumenty mogą być przejrzane w wymienionej dyrekcji i w ekspozyturze trasy w Assling (Oberkram).

— **Wiedeń** 17 lutego Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 695·50, Akcje węg. Zakł. kred. 719·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 572 —, Akcje Laenderbanku 435·50, Akcje Bankvereinu 463 25, Akcje Bodencredit 961·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw, 686·—, Akcje kolei południ. 75·50 Akcje tramw. lit. a) 286·—, lit. b) 282·— Akcje kolei Elbethal 478 —, Akcje kolei Północnej 5695 Akcje kolei Czerniowieckiej —·— Akcje Alpiny 393·50, Akcje Rima Muranji 507·50 Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1525 —, Akcje fabryki broni 331·—, Akcje tureckie tytoniowe 298·— Oblig. węg. indemn. 96·80 Renta majowa 101·75 Austr. renta koron. 98·55 Węgierska renta koron. 96·95 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 95·10 4 proc. listy Banku kraj. 99·65 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 94·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig propin. 98·15, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 96·30 4 proc. pożyczka m. Lwowa 93 50 Losy tureckie 110·75, Marki 117·22, Ruble 253 50

**Wiedeń** 17 lutego **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 264 50; Austr. zakł. kr. z. ob. pr z r. 1889 3 proc. 255·50; Tow żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255· , Pożyczka serbska



kiego, które należało ratować. Może tylko iskierka życia, co zaraz zgaśnie?...

Wilder ukląkł obok omdlałej kobiety. Szybko zaczął rozpinać jej suknie, następnie pobiegł do potoku i zmaczał w wodzie chustkę... Obmył twarz omdlałej z krwi... Potem rozcierał ręce jej, oczekując z biciem serca powrotu przytomności.

Polepszenie było widoczne.

Pierś zaczęła coraz głębiej wciągać w siebie powietrze, oddech stawał się coraz prawidłowszy i powolniejszy...

Wilder od doktora Malbone'a nabył nieco wiadomości lekarskich i śledził teraz uważnie stan nieszczęśliwej. Rany były poważne, ale nie śmiertelne. Czas miał w tym wypadku być najlepszym lekarzem.

Należało chorą przenieść natychmiast do chaty i sprowadzić doktora.

Mężczyzna już nie żył, obecnie więc nic dla niego zrobić nie można było: ocalona jego towarzyszka wymagała wyłącznych starań i pieczołowitości Wildera.

Wszystko to, co miał uczynić, szybko i dokładnie obmyślił, zabierając się do urzeczywistnienia całego planu. Chłodna rozwaga nie opuściła go ani razu.

Naprzód musiał z tym ciężarem dojść do domu spadzistą ścieżką w górę, następnie przebiedz pieszo kilka kilometrow, aby sprowadzć doktora Malbone'a. Nie zraziły go te przeszkody, myślał tylko o spełnieniu obowiązku.

Miał już ranną kobietę wziąć na ramiona, gdy przyszło mu na myśl, że ten sposób przenoszenia, może jej stan pogorszyć. Z głowy krew ciekła, choć na twarzy nie było najmniejszego stłuczenia. Kości u rąk były nienaruszone, — lewa noga po nad kolanem została złamana.

Wilder przypuszczał, że to długie omdlenie wynika z chwilowego upływu krwi, spowodowanego naciskiem, jakie



a dążyć do czynu, być użytecznym ludziom w drugiej połowie życia.

Refleksje te przeleciały mu przez głowę jak błyskawica.

Wkrótce przecież objął okropną rzeczywistość dramatu który się rozegrał przed jego oczami. Uczucie ludzkości odezwało się w głębi serca.

Stoczył do izby, schwycił siekierę — za chwilę schodził po spadzistej pochyłości, nie uważając nawet na ścieżkę, którą sam wyrąbał w skale ku drodze. Ślizgał się, upadał, podnosił — ale biegł niezmordowany naprzód, do celu.

Dotarłszy do powalonych złomów drzew, zatrzymał się i począł badać miejsce katastrofy. W pośród gałęzi widział kupę połamanych szczątek powozu. Pochylił się i zawołał:

— Czy żyjecie?

Żadnej odpowiedzi.

Znajdował się z tyłu powozu. Usunął gałęzie i zajrzał do wnętrza...

Wrażenia doznał takiego, iż oddech zaparł mu się w piersi.

Na śniegu leżał trup człowieka. Twarz, zaskrzepła śmiercią, patrzyła w górę szklannym, lodowatym wzrokiem Na czole widać było ranę, a w jej głębi mózg otwarty...

Wilder zgnębiony tym widokiem, odwrócił głowę pragnąc zapanować nad sobą. Po chwili zaczął siekierą obcinać gałęzie i uprzątać je dokoła. Trup miał ciągle oczy otwarte, choć na nie spadały odcinane gałęzie...

Utorowawszy sobie przystęp, Wilder zbliżył się do trupa i przezwyciężając w sobie wstręt, przyłożył rękę do piersi nieboszczyka. Serce nie dawało żadnego znaku życia. Wilder doznał uczucia zdziwienia, iż się przekonał o rzeczy, co do której nie miał żadnej wątpliwości.

prem. po 100 fr. 3 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 110·50. *b*) bezprocentowe: Bodapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 422·—; Clary 40 zł. m. k. 168·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 73·—; Pożyczka m. Lublaay 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 195·—; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 54·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·80; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 232·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—; Losy komunalne m. Wiednia z 18 4 roku 413·—.

— **Wiedeń** 17 lutego. *(Targ na woły)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 4.540 sztuk. W tem było z Galicji 687, z Bukowiny 12 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 34 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 69 sztuk po 55—63 k., 344 sztuk po 64—69 k., 220 sztuk po 71—75 k., 16 sztuk po 77 do 78 za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 52—64 k., krowy podtuczone po 50—61 k.; bydło chude dla masarzy po 38—52 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 17 lutego. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18·20 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 17 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219·—; Staatsbahny 147·25, Disconto Comandit 194·60, Berlińskie Tow handl. 151·75, Laura 209·10, Bochumery 203·—, Kolej połud. wschodnio-pruska 81·—, Ruble za gotówkę 216·35, Kolej warszaw. wied. 174·75, Kolej morza Śródziemnego 86·20, Kolej Meridiona na 124·20, Losy tureckie 114·—, Renta włoska 101·10, „Harpener" kopalnie węgla 169·75, Kolej Marienburg-Mława 68·25, Konsolidation 308·—, Lombardy 20·10, Kolej Henry 96·—, Niemiecki bank narodowy 110·50, Kanada Profered 112·40; Akcje żeglugi hamburskiej 116·25.

— **Berlin** 17 lutego. Austr. banknoty 85·30, spirytus 34·50.

**Frankfurt** 17 lutego. Austr. kredyt. 219·50; Kolej państw. 147·10; Laura 200·20, Disconto 194·80; Alpiny —·—.

— **Paryż** 17 lutego. 3% renta 101·20; mąka 26·80.

N E K R O L O G J A.

†

**HONORATA DOBRZYŃSKA**

żona b. właściciela dóbr ziemskich

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 lutego przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się 19 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 14 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi, krewnych i znajomych zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.




Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.




Obawa Wildera ciągle rosła, wobec zupełnej samotności, jaka go otaczała... Przy trupie zapomniał o kobiecie, którą przecież widział z góry. Dotąd nie spostrzegł ani śladu tej kobiety, przygniecionej również złomami drzew, jak jej towarzysz. Musi jej zwłoki odnaleźć, aby obojgu nieszczęśliwym uczciwy pogrzeb wyprawić. Wilder uważa to za swój obowiązek. Nadto postanawia dojść ich nazwisk, aby mógł zawiadomić krewnych o śmierci.

Jeszcze jedno.

Przypomniał sobie opowieść, powtarzaną przez okolicznych górali. Hen w najdzikszych jarach łańcucha gór św. Trójcy, gnieździły się wielkie, szare wilki.

Czasami jakiś śmiały strzelec wracał z wycieczki, dźwigając ogromną skórę wilczą. Opowiadano, że podczas zimy, gdy spadły obfite śniegi — wilki zjawiały się u progów siedzib góralskich, bo głód ich do tego zmuszał: zwierzyna, którą się karmiły, uciekła kędyś, szukając pożywienia. Zjawiały się najpierw daniele, po nich przychodziły wilki. Skoro daniele zostały wystrzelane, wilki poczęły rzucać się na bydło i konie, napastując również ludzi. Urosła stąd legenda nawet. Powtarzano sobie, że wilczyca porywała dzieci na pokarm dla swoich wilcząt.

Na chwilę drzewo i śnieg pokryją zwłoki tych nieszczęśliwych, ale wkrótce wilki je odkopią i rozszarpią. Nic ich od tego powstrzymać nie zdoła: głodne, rzucą się na ciało ludzkie z żarłocznością dziką i okrutną.

Wilder z energją zabrał się znowu do obcinania gałęzi i odgarniania śniegu. W głębi tych płat białych znajduje się ciało nieszczęśliwej ofiary wypadku; trzeba je koniecznie stamtąd wydobyć...

Należało się spieszyć, bo wicher mógł napędzić nową śnieżycę.

Ciężkie i trudne zadanie miał do spełnienia.

Z zapałem podwójnym wziął się do dalszej pracy;



rozwaga i roztropność towarzyszyły mu w robocie, a że był wytrwałym, nie ustawał w trudzie ani na chwilę. Dowód wytrwałości dał już wpierw przy budowie chaty, której poświęcił długie tygodnie, ćwicząc swe muskuły; jednocześnie kształcił i hartował wolę. Pomimo to pozostał z niego cień tylko w porównaniu z dawnym wyglądem, zanim go życie złamało... Uciekł w góry, aby się wyleczyć z ciosów, jakie mu żelazną ręką los wymierzył... W samotności miał wywalczyć sobie spokój i panowanie nad sobą... Natura odrodzi go i napoi upragnioną ciszą... Znajdzie tu uzdrowienie — może zupełnie, albo może doprzędzie tylko nić życia do końca. Cokolwiek bądź spełni przeznaczenie człowieka.

Różne myśli przechodziły mu przez głowę... Bez odrazy patrzył teraz w oblicze nieruchome trupa i pracował bez wytchnienia, z zdumiewającą szybkością... Ścinał gałęzie i odrzucał je na bok...

Wreszcie z pod śniegu ukazały się zwłoki kobiety, która podczas katastrofy wychyliła się widocznie naprzód i upadła twarzą na ziemię, pomiędzy konie. Konie te, zgniecione przez spadające drzewo, stały się dla niej ochroną.

Wilder stwierdził, że kobieta głowę ma nienaruszoną; tylko ciało jej było trudno stamtąd wydobyć; wszakże z mozołem dokonał tego.

Kobieta ta miała twarz i suknię zbroczoną krwią. Widok ten jeszcze boleśniejsze wywarł wrażenie. Wilder znowu doznał uczucia bezwiednej obawy.

Wyciągnął ciało na drogę i zaczął szukać w niem życia.

Kobieta poruszyła się i odetchnęła...

Niespodziewany ten objaw życia wstrząsnął duszą Wildera.

Było to ze wszystkich wrażeń — najsilniejsze, pełne serdecznego ciepła. Wilder w tej chwili doznał uczucia radości, również bezwiednej, instynktownej.

Dotąd miał ciężkie obowiązki do spełnienia względem — zmarłych, teraz ma jeszcze cięższe — względem życia ludz-